



krótko

60. rocznica

WROCLAW. W 60. rocznicę śmierci rotmistrza Witolda Pileckiego, 15 czerwca, przed bazyliką św. Elżbiety otwarto wystawę poświęconą bohaterskiemu żołnierzowi, kawalerzyście, więźniowi i ofierze mordu sądowego. Można ją oglądać do 14 lipca. Wernisaż poprzedziła Msza św.

Arka Noego

JELCZ-LASKOWICE. Dziecięcy zespół zagra na festynie w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego 22 czerwca o godz. 17.00. Organizatorami koncertu są fundacja Sancta Familia, gminne Centrum Kultury i firma Toyota. Patronem medialnym – wrocławski GN. Wstęp wolny.

Pielgrzymka młodzieży do sanktuarium NMP Matki Nowej Ewangelizacji

Poczuj moc dynamitu

Czemu ciągle jutro i jutro? Dlaczego nie w tej chwili, **dla czego nie teraz otworzyć się na działanie Ducha Świętego?** – pytał bp Andrzej Siemieniewski zebraną w Sobótce młodzież, nawiązując do słów św. Augustyna.

W czasie Eucharystii, której przewodniczył 14 czerwca w kościele pw. św. Anny, w sanktuarium NMP Matki Nowej Ewangelizacji, zachęcał do wpatrywania się w ludzi, w których życia Boże obietnice stały się rzeczywistością, którzy otwarli się na moc Ducha Świętego – jak siatkarka Agata Mróz, bohatersko chroniąca życie swego dziecka. Bożą moc (gr. *dynamis*) przyrównał do duchowego dynamitu, a także do tkwiącego w człowieku dynamizmu – oba przemieniają świat wokół siebie.



AGATA COMBIK

Do sanktuarium młodzi ludzie przyjechali rowerami z Wrocławia i Kątów Wrocławskich oraz przywędrowali z Jordanowa i przełęczy Tąpadło

W pielgrzymce, zorganizowanej przez Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży, wzięli udział młodzi z Wrocławia, Oleśnicy, Jordanowa, Brzegu, Kątów Wrocławskich, Milicza, Sobótki i Starego Zamku. Myślą przewodnią spotkania było hasło tegorocznego XXIII Światowego Dnia

Młodzieży w Sydney w Australii: „Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8). W programie pielgrzymki znalazł się koncert ewangelizacyjny i odnowienie sakramentu bierzmowania.

Agata Combik

Otello i Desdemona na Cyprze nad... Odrą



MAREK GROTOŃSKI

WROCLAW, WYSPA PIASEK. Zamek Otella i Desdemony. W roli niewinnie osądzonej bohaterki Nomedza Kazlaus (z Litwy), a jej męża i kata – Ian Storey (z Anglii)

W świetle pochodni i wielobarwnych reflektorów, na tle połyskującej tafli Odry, w bajecznej scenografii wtopionej w plenery Wyspy Piaskowej, 13, 14 i 15 czerwca rozegrał się szekspirowski dramat Desdemony i Otella. Miłość i oddanie, zazdrość i obłąd, zło i intrygi przeplatają się w librecie XIX-wiecznego dzieła Giuseppe Verdiego „Otello”. W ramach Letniego Festiwalu Operowego na Wodzie Opera Wroclawska przygotowała kolejną superprodukcję pod kierownictwem muzycznym Ewy Michnik. Plenerowy spektakl w reżyserii Michała Znanieckiego, także autora inscenizacji i dekoracji, z udziałem znakomitych solistów z Wrocławia oraz z Anglii, Korei, Litwy, USA i Włoch przyciągnął nie tylko mieszkańców miasta, ale także gości z kraju i zagranicy.

Jolanta Sasiadek

Naśladowując Jadwigę



KS. ANDRZEJ JERIE

HENRYKÓW. Dom Opieki św. Jadwigi Śląskiej Archidiecezji Wrocławskiej świętował 10 czerwca 10-lecie działalności. Uroczystej, plenerowej Mszy św. (na zdjęciu) przewodniczył abp Marian Gołębiowski. – Idziemy śladem św. Jadwigi Śląskiej – mówił w homilii metropolita wrocławski – a przede wszystkim idziemy śladem cystersów, bo oni w swojej działalności kładli bardzo duży nacisk na opiekę nad ludźmi chorymi, starszymi i potrzebującymi pomocy. W Lubiążu mieli zakład psychiatryczny, bardzo nowoczesny

na ówczesne czasy. Utorowali nam drogę, którą teraz podążamy, pochylając się nad każdym człowiekiem, który potrzebuje pomocnej dłoni.

W domu, prowadzonym przez Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, przebywa 70 osób starszych i samotnych. Placówka powstała z inicjatywy kard. Henryka Gulbinowicza jako dzieło 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Szczególną, używaną tu na co dzień, pamiątką po kongresie jest winda, której podczas Statio Orbis używał Jan Paweł II. **xaj**

Lwy w Ossolineum

WROCŁAW. Finał i rozstrzygnięcie XIII Konkursu Wiedzy o Lwowie i Kresach Południowo-Wschodnich oraz XIV Rajdu Śladami Pamięci Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich odbyły się 10 czerwca w Ossolineum. W czasie rajdu młodzież zbierała i opracowywała wspomnienia Kresowiaków o ich życiu na Wschodzie. – W konkursie natomiast trzeba było wykazać się znajomością historii, geografii i kultury kresowej, a także bałaku. Ostatni etap polegał

na rozwiązaniu krzyżówki – mówi Elżbieta Woszczyńska z Towarzystwa Przyjaciół Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, organizatora obu przedsięwzięć. Wzięli w nich udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i liceów z Wrocławia i Oleśnicy. Szczególne uznanie jury wzbudziła „rajdowa” praca Małgorzaty Skawskiej „Opowieść o Tuligłowach”. Laureaci otrzymali m.in. statuetki w kształcie lwów. **ac**

Wsparcie dla rodzin

POPOWICE. Bp Edward Janiak poświęcił 13 czerwca nowo wybudowaną poradnię specjalistyczną w Oddziale Dziennym Psychiatrii Dzieci i Młodzieży przy ul. Białowieskiej. Poradnia dysponuje pierwszą we Wrocławiu, w pełni wyposażoną zgodnie ze światowymi standardami (z lustrem

weneckim oraz możliwością audiowizualnej rejestracji sesji), salą do terapii rodzin. Oferuje specjalistyczną opiekę nad ofiarami przemocy w rodzinie, wsparcie dla rodzin ofiar i terapię rodzinną. W ośrodku istnieje także możliwość podjęcia leczenia dla osób uzależnionych od alkoholu. **xaj**

Złoci Jubilaci

50-LECIE KAPŁAŃSTWA obchodzili 14 czerwca księża z archidiecezji wrocławskiej wyświęceni w 1958 roku. Spośród 54 kapłanów, którzy pół wieku temu przyjęli sakrament z rąk bp. Bolesława Kominka, 28 odeszło do Pana. Z 26 żyjących w sobotniej uroczystości udział wzięło 20. Koncelebrowanej Mszy świętej, odprawionej w intencji jubilatów w kaplicy wrocławskiego

seminarium, przewodniczył abp Marian Gołębiowski. W homilii metropolita wrocławski mówił o istocie kapłańskiej służby i jej trudach. Pogratulował jubilatom pięknej rocznicy oraz podziękował im za wytrwałą pracę, wkład w rozwój archidiecezji i dobro, jakie czynili przez minione 50 lat. W Eucharystii uczestniczyli krewni, przyjaciele i parafianie kapłanów. **js**



25 lat minęło

WROCŁAW. Świętowanie jubileuszu Duszpasterstwa Środowisk Twórczych rozpoczęło 15 czerwca Mszą św. celebrowaną przez abp. Mariana Gołębiowskiego

w kościele św. Marcina. W uroczystości wzięli udział dotychczasowi duszpasterze. Więcej o obchodach jubileuszu w następnym numerze. **amg**

Okręty w „Civitas Christiana”

WROCŁAW. Jubileusz 10-lecia lobbingu odrzańskiego obchodziło 12 czerwca Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Lobbing, zapoczątkowany przez Stanisława Knabe po powodzi w 1997 r. i koordynowany obecnie przez Teresę Więckiewicz, obejmuje szeroko zakrojoną akcję na rzecz Odry i jej dorzecza – rozwoju żeglugi, gospodarki i turystyki rzecznej, ochrony przeciwpowodziowej i związanej z Odrą kultury. 10. rocznica była okazją do uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla odrzańskich inicjatyw. Pamiątkowe żaglowce otrzymali kard. Henryk Gulbinowicz (na zdjęciu), bp Edward Janiak i Karol Irmler, wiceprzewodniczący Rady Głównej „Civitas Christiana”. Milenijny pierścień otrzymał z rąk kardynała dr Marian Miłkowski. Uroczystościom towarzyszyła sesja popularnonaukowa, poświęcona m.in. zabezpieczeniu przeciwpowodziowym, rozwojowi nadodrzańskich regionów i perspektywom żeglugi na Odrze. **ac**



AGATA COMBIK

GOŚĆ WROCŁAWSKI

wroclaw@goscnielny.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław,
ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS 071 322 30 72, 071 322 37 09,
071 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Jerie – dyrektor
oddziału, Agata CombiK, Jolanta Sasiadek

Prezydent o swoim mieście

Absolutnie wyjątkowy!

Zbliżają się doroczne Dni Wrocławia związane z odpustem św. Jana Chrzciciela, patrona archikatedry i jednego z patronów miasta. Z tej okazji z prezydentem Wrocławia **Rafałem Dutkiewiczem** rozmawia ks. Andrzej Jerie.

Ks. ANDRZEJ JERIE: Czy Wrocław jest wyjątkowym miastem?



RAFAŁ DUTKIEWICZ: – Absolutnie wyjątkowym! Co prawda, ja sam nie urodziłem się we Wrocławiu,

ale moja żona i moje dzieci – tak. Nasze małżeństwo zostało pobłogosławione we Wrocławiu (i to w katedrze), no i nasze dzieci są też tu ochrzczone. Na dodatek bardzo wielu wrocławian nałożyło na mnie obowiązek zajmowania się sprawami tego miasta.

Jak się staje wrocławianinem?

– W moim wypadku była to kwestia wyboru związanego z kierunkiem studiów, bo chciałem studiować matematykę. Studia to jest oczywiście okres silnie wiążący, jednak najsilniej z Wrocławiem związał mnie czas stanu wojennego, który częściowo spędziłem we Wrocławiu, a częściowo, ze względu na milicyjne poszukiwania, w Lublinie, gdzie się po raz pierwszy zorientowałem, że bardzo tęsknię za Wrocławiem.

Za czym się tęskni? Co jest takiego wyjątkowego?

– Trzeba pamiętać, że to było wtedy inne miasto. Nie tak kolorowe, jak teraz. A jednak wtapialiśmy się w nie bardzo mocno. Wrocław jest jednym z niewielu polskich miast, które w sensie urbanistycznym mają charakter prawdziwie wielkomiejski. Wrocławianie, jako społeczność, są ludźmi, którzy mają więcej optymizmu i zaufania do siebie wzajemnie niż mieszkańcy innych miejscowości. To też jest bardzo ważne. No i każdy

ma swoje ulubione miejsca i zakątki. Ja też. Może nie są jakoś superodkrywcze, ale wystarczy powiedzieć, że zapalanie latarni gazowych jest rzeczą, która zamienia Ostrów Tumski w krainę... z Gałczyńskiego.

Skąd się bierze ta większa otwartość i optymizm mieszkańców Wrocławia?

– Nie umiem powiedzieć. Spróbuję zgadnąć. W sensie socjologicznym bierze się to z kilku elementów. Na pewno z tego, że wszyscy jesteśmy – tak po amerykańsku – „new comers”, jesteśmy tutaj nowi. Po drugie, z pewnością jest ważne, że jest to przestrzeń wzięta przez nas w posiadanie. To się okazało bardzo tolerancyjne i twórcze. To znaczy sposób, w jaki współcześni wrocławianie wzięli w posiadanie Wrocław, jest otwarty i na przeszłość, i na przyszłość. Po trzecie, myślę, że jest jakiś „genius loci” i tego już kompletnie nie potrafię opisać... Przestrzeń rozumiana geograficznie, topograficznie wywiera na nas wpływ. Kiedy się śledzi wielowiekowe kroniki dotyczące Wrocławia, okazuje się, że pewne spory, które wiodą z sobą współcześnie niektóre miejscowości podwrocławskie czy dzielnice Wrocławia, w historii już były, chociaż te miejsca zamieszkiwała zupełnie inna ludność. W przestrzeni, w kamieniach, w ziemi coś jest. I jeszcze jedna sprawa, która jest, moim zdaniem, we Wrocławiu ważna. To jest wątek wodny. Leżymy nad pięcioma rzekami. Sądzę, że to się jakoś mentalnie odkłada.

Nie można pominąć też jeszcze jednego faktu, obiektywnie zauważalnego. Jak się bada współczesnych wrocławian i pyta się ich o ważne wydarzenia, to zauważają



dwa. Obydwa z 1997 r. Mianowicie wielką powódź i Kongres Eucharystyczny z wizytą papieża. To są dwa ważne, już częściowo zmitologizowane, wydarzenia.

I jest jeszcze coś, co pełni rolę naszego salonu. To też się stało w 1997 r. Na przyjazd papieża odnowiono rynek. W Warszawie nie ma takiego miejsca. Centrum biznesowe jest gdzie indziej niż kulturalne. Wrocławski rynek jest miejscem łączącym wszystkie te przestrzenie i zapewne dlatego wrocławianie kochają się tu spotykać. Młodzi ludzie, którzy mieszkają daleko od centrum, czują się zobowiązani przynajmniej

Unikatowe uliczne latarnie gazowe sprawiają, że Ostrów Tumski jest ulubionym miejscem wieczornych spacerów wrocławian i turystów

raz w tygodniu wybrać się do tego salonu. Ten obyczaj jest bez wątpienia czymś łączącym, ale też otwartym, bo uśmiechamy się do ludzi, których nie znamy. Rynek jest pewnym zjawiskiem socjologicznym, nie tylko architektonicznym.

Życzenia dla wrocławian na odpust?

– Żeby patroni Wrocławia, nie tylko św. Jan, ale i bł. Czesław, mieli ich w opiece i żeby się nie obawiali o Mistrzostwa Europy w 2012 r. ■

Wrocławianie mówią też o swoim mieście na str. VI i VII.

XV Salwatoriańskie Forum Młodych – Dobroszyce

Zanim powiesz: Tak

Forum to spotkanie składające się z dwóch części: rekolekcji i Święta Młodych. Młodzież ma okazję spotkać się z Panem Bogiem w innych okolicznościach niż na co dzień. Niby wszystko to samo: jest Msza św., są nabożeństwa i modlitwy poranne, są medytacje, a jednak inaczej. Myślę, że to jest trochę jak z muzyką czy piosenką. Można ją zaśpiewać na tyle sposobów, że za każdym razem wyda się słuchaczowi nowa i inna. Z Panem Bogiem też można spotkać się na wiele sposobów.

Świat rodziny

Czas rekolekcji jest poświęcony zawsze jakiemuś tematowi. W tym roku małżeństwu i rodzinie, dlatego hasło: „Zanim powiesz: Tak”. W rodzinach przyszliśmy na świat, wychowaliśmy się i, ostatecznie, większość z młodych ludzi te rodziny założy. Jest jednak tak, że w tych naszych domach obok bogactwa piękna i dobra zdarzają się rzeczy trudne, nawet zranienia. Dlatego warto rozmawiać o rodzinie i o miłości, która jest fundamentem normalnych rodzinnych relacji. Warto rozmawiać o tym, jak przygotować się do założenia własnej rodziny. Pragnieniem organizatorów jest stworzenie takich warunków, by młodzi ludzie mogli odkryć świat wartości, zafascynować się pięknem Bożego zamysłu wobec rodziny i małżeństwa. Szczególnie dzisiaj, kiedy coraz więcej młodych ludzi boi się małżeństwa, zakładania rodziny. Obawy i lęki są powodowane bądź osobistymi doświadczeniami, bądź medialną promocją takich postaw, które są dalekie od głębokich pragnień młodych serc.

Spotkania

W czasie forum młodzi ludzie mają okazję do spotkań z Panem Bogiem w sakramentach Eucharystii i pojednania, w modlitwie medytacyjnej, w nabożeństwach, misteriach. Mają okazję do spotkań z drugą osobą, często o zupełnie

W tym roku po raz piętnasty do Dobroszyc przyjedzie **młodzież z różnych części Polski, a także z innych krajów Europy**. Czekamy na Albańczyków, Czechów, Słowaków, Ukraińców i Węgrów.



ARCHIWUM RUCHU MŁODZIEŻY SALWATORIAŃSKIEJ

odmiennych doświadczeniach czy kulturze. Przecież będą tam młodzi ludzie z egzotycznych dla nas krajów, takich jak chociażby Albania. Dodatkowo niezwykle ważny jest dla nas fakt, że młodzi będą mogli porozmawiać z ludźmi umiejącymi odpowiedzieć na trudne pytania, a więc z pedagogami, psychologami oraz duszpasterzami. Oni wszyscy w czasie forum są do dyspozycji młodzieży.

Druga część spotkania to Święto Młodych, podczas którego będzie można uczestniczyć w koncertach czy zabawie w wodzirejem. W planie jest też mecz z zaproszonymi na te zawody specjalnie „Orłami Górskiego”. Życie jest bogactwem, dlatego chcemy, by młodzież przyjeżdżająca na forum miała okazję do modlitwy

i zabawy, do poważnych rozmów o życiu, miłości i rodzinie, ale i do radości wspólnego uczestnictwa w koncercie. Trzeba też dodać, że często relacje, jakie podczas takich spotkań nawiązują młodzi ludzie ze sobą, trwają latami. Doświadczenie uczy też, że dla młodzieży bariery językowe nie są specjalnie wielkim problemem. Można porozumieć się nawet z Węgrami.

Jubileusz

Forum w Dobroszycach odbywa się po raz piętnasty, więc przewidziany jest również wieczór jubileuszowy. Bardzo chcielibyśmy, by pojawili się na nim także ci, którzy uczestniczyli w tych spotkaniach wiele lat temu, a teraz często mają już własne dzieci.

Spotkania i przyjacielskie rozmowy podczas forum

Będzie to okazja do tego, by odświeżyć stare znajomości, by zobaczyć co się zmieniło, czy trawa na polu dalej jest zielona, czy wieża kościelna stoi i jak bardzo posiwiał ks. Mieczysław. Będzie to także okazja, by podziękować ks. Mieczysławowi za piętnaście lat jego pracy z młodzieżą i za coroczne organizowanie tych spotkań.

Można by pisać o nich w nieskończoność, ale żadne słowa nie oddadzą atmosfery tych dni, dlatego serdecznie zapraszamy wszystkich młodych ludzi na tegoroczne, jubileuszowe, XV Salwatoriańskie Forum Młodych do Dobroszyc, które odbywać się będzie od 5 do 14 lipca. Więcej informacji na stronie: www.forummłodych.sds.pl.

Ks. Jerzy Morański SDS

zapraszamy

Turniej tenorów



Najpiękniejsze arie operowe G. Verdiego i G. Pucciniego oraz pieśni neapolitańskie w wykonaniu trzech znakomitych tenorów usłyszą wrocławianie **24 czerwca, o godz. 21.00, na Ostrowie Tumskim**. W naturalnie pięknej scenarii placu przed archikatedrą wrocławską, w świetle jej iluminacji, odbędzie się niezwykle koncert plenerowy „Wrocławski Turniej Tenorów”. Przygotowuje go Katolickie Radio Rodzina z PSE Polest pod patronatem Miasta Wrocławia i PZSKOK. Ma on zainicjować nową tradycję słuchania wybitnych śpiewaków przy archikatedrze wrocławskiej, w święto jej patrona św. Jana Chrzciciela. Na specjalnie wybudowanej estradzie wystąpią: Rafał Bartmiński, Pavlo Tolstoy i Przemysław Borys. Pierwszy jest solistą Teatru Wielkiego w Warszawie, laureatem konkursów wokalnych im. Stanisława Moniuszki w Warszawie i Ady Sari w Nowym Sączu. Koncertuje w kraju i za granicą, między innymi śpiewał w londyńskiej Covent Garden. Pavlo Tolstoy z Ukrainy był solistą opery lwowskiej i wrocławskiej. Obecnie miejscem jego występów jest Opera Nova w Bydgoszczy. Współpracuje z filharmonią w Lublinie i Warszawie oraz NOSPR w Katowicach. Przemysław Borys jest absolwentem Akademii Muzycznej we Wrocławiu, laureatem międzynarodowych konkursów uczelnianych w Wilnie, Kijowie i Kownie. Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze poprowadzi Francesco Boltgiero z Włoch, wybitny dyrygent, współpracujący z operą we Wrocławiu i Akademią Muzyczną im. Karola Lipińskiego.

Wstęp na koncert jest wolny, a poprzedzi go Msza św. odpustowa w katedrze o godz. 18.30.

Odbudujmy organy

Kolejny koncert, promujący rekonstrukcję organów Michaela Englera w kościele św. Elżbiety Węgierskiej we Wrocławiu, odbędzie się w **Rogowie Sobóckim, 22 czerwca, o godz. 19.00**. W kościele św. Jana Chrzciciela wystąpi Chór Kameralny „Basilica Cantans” pod dyrekcją Mirosława Jury-Żeglenia. W programie między innymi utwory Józefa Świdra, Pawła Czesnokowa, Stanisława Moniuszki, Feliksa Nowowiejskiego, J.S. Bacha, W.A. Mozarta. Wydarzeniem towarzyszącym będzie koncert Chóru Otwartych Serc z Sobótki-Górki, pod dyrekcją Wojciecha Magnuckiego. Koncerty promujące odbudowę jednego z największych i najwspanialszych instrumentów baroku, organizuje od 2005 r. fundacja Opus Organi dzięki wsparciu władz miasta i powiatu wrocławskiego oraz uczestniczących w promocji gmin.

Jeźdź z nami do Taizé!

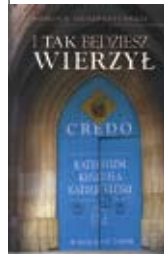
Doskonałą propozycję na spędzenie wakacyjnego czasu mają dla młodych Dolnoślązaków wrocławscy studenci. Zagraniczna podróż z gwarancją zawarcia wielu międzynarodowych znajomości oraz **piękna duchowa przygoda** – to wszystko czeka na tych młodych, którzy zdecydują się na wyjazd do Taizé. Szczegóły dostępne są na stronie: www.taize.com.pl oraz w duszpasterstwach akademickich „Maciejówka” i „Wawrzyny”. Zorganizowane grupy wyjadą 19 lipca oraz 16 sierpnia. Istnieje możliwość indywidualnych zgłoszeń. Zapraszamy!

Opus Dei

Z okazji liturgicznego wspomnienia **św. Josemaríi Escrivy de Balaguera**, założyciela Opus Dei, 25 czerwca o godz. 18.30 bp Andrzej Siemieniowski odprawi Mszę św. w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła przy ul. Katedralnej 4 we Wrocławiu. ■

KKK 28

Czy śmierć Jezusa była konieczna?



Śmierć człowieka jest doświadczeniem tak historycznie i geograficznie powszechnym jak zasięg rodzaju ludzkiego. Wydaje się, że to właśnie świadomość własnego umierania, a jednocześnie pewien dystans wobec niego jest elementem wyróżniającym człowieka z całego świata istot żywych. (...) Decyzja Syna Bożego na ludzkie poczęcie i narodziny zawierała w sobie jednocześnie zgodę na śmierć. Jednakże podobnie jak poszczególne etapy Jego ludzkiego życia:

dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały nie zawierały w sobie przypadkowej bezcelowości, tak samo śmierć przyjęta została przez Niego w perspektywie misji zbawienia człowieka. (...) Czy Jezus musiał umrzeć? Podpowiada to logika Wcielenia stawiająca Jezusa wśród osób śmiertelnych i czyniąca Go uczestnikiem ludzkiego losu. Bóg nie jest jednak związany żadną koniecznością. (...) Śmierć Mesjasza była wolną decyzją, planem Boga pomyślanym dla dobra każdego z nas. (...) Dziś, gdy mówienie o śmierci jest niewygodne, na nowo trzeba podkreślić, że pierwszym owocem chrztu świętego jest właśnie złączenie ze śmiercią Jezusa, a Eucharystia, której nie byłoby bez śmierci Jezusa na Golgocie, przeprowadza nas przez Golgotę ku Wielkanocy. (...) Nie ma naszej Paschy i szczęśliwej wieczności bez naszej śmierci wraz z Jezusem. Kto nie chce umrzeć, nie zmartwychwstanie. (...)

Ks. Adam Łuźniak

GN na antenie

W każdą sobotę o godz. 16.45 na antenie TVP3 Wrocław emitowany jest program „W kręgu wiary”. Jego twórcy zapraszają do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach – legnickiej, świdnickiej i wrocławskiej.



■ R E K L A M A ■

LEASING
KREDO
www.kredo.pl

**WYPOŻYCZALNIA
SAMOCHODÓW**

CMP Holding Sp. z o.o.
ul. Karkonoska 45
53-015 WROCŁAW
tel.: 071 33 43 137
071 33 43 157
faks: 071 33 43 162

SW POLMOZBYT Sp. z o.o.
58-100 Świdnica
ul. Bystrzycka 12
tel. 074 85 34 999



MAŁA OJCZYZNA.

Miasto
stu kościołów,
stu mostów,
dziewięciu wysp,
pięciu rzek
i pięćdziesięciu
krasnali.

**Miasto
dwóch wizyt
papieskich,**
czterech religii,
a także
jednego
gitarowego
rekordu
Guinnessa
i Euro 2012.

Nasz Wrocław

tekst i zdjęcia

**AGATA COMBIK,
KS. ANDRZEJ JERIE,
JOLANTA SĄSIADK**

acombaik@goscniedelny.pl
ajerie@goscniedelny.pl
jsasiadek@goscniedelny.pl

Wrocław to także
miasto parków,
kamieniczek, po-
mników oraz ludzi
otwartych na świat i wszechświat.

Wrocławianie mogą być dumni z Hali Ludowej, wpisanej w 2006 roku jako „Hala Stulecia” na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Razem z zespołem historycznego centrum znalazła się ona także na liście pomników historii, będących pod patronatem Prezydenta RP, wśród 30 obiektów w Polsce szczególnie wartościowych dla kultury. Jesteśmy czwartym miastem w Europie, po Amsterdamie, Sankt Petersburgu i Wenecji,

z największą liczbą mostów i kładek. Jako jedno z nielicznych w Europie (poza Holandią) ma Wrocław zachowaną fosę miejską stale wypełnioną wodą. Ostrów Tumski oświetlają ręcznie zapalane gazowe latarnie uliczne, a tor konny na Partynicach, gdzie w 1983 r. Jan Paweł II odprawił Mszę św., jest jednym z trzech takich w Polsce.

Można by w nieskończoność wymieniać rekordy, ciekawostki,

Ostrów Tumski z archikatedrą
– jeden z najpiękniejszych zakątków miasta.
Od 17 do 24 czerwca trwa Święto Wrocławia
Szczegóły na www.wroclaw.pl

wielkie i codzienne osiągnięcia Wrocławia. Zapytaliśmy jednak o nie trzech jego mieszkańców.

Jak stawał się domem

ZDZISŁAW PIWKO,
PREZES WROCŁAWSKIEGO ODDZIAŁU
TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW
LWOWA I KRESÓW POŁUDNIOWO-
-WSCHODNICH



Pochodzę z Hodowicy koło Lwowa. W 1946 r., gdy miałem 6 lat, razem z rodziną wyruszyliśmy koleją z Nawarii i po ok. 2 tygodniach podróży przybyliśmy na Dworzec Nadodrże we Wrocławiu. Dokładnie 15 maja przyjechałem do Wojnowa. Była to wtedy podwrocławska wieś, początkowo nazywana Dublanami, od miejscowości na Kresach, skąd przybyła tu grupa repatriantów. Rozrastający się Wrocław „dośięgnął nas” w latach 50., gdy Wojnow został do niego włączony.

Moje pierwsze spotkanie z tym miastem? Pamiętam okolice Dworca Nadodrże, gdzie znajdowała się stacja kolejki wąskotorowej i – potem rozebrany – kościół z polskim napisem na frontonie. Pamiętam morze gruzów w pobliżu obecnego pl. Jana Pawła II, ul. Legnickiej, targowiska na pl. Grunwaldzkim i pl. Nankera, rozbrzmiewający wszędzie lwowski bałak. Na początku mieszkało tu jeszcze trochę Niemców, ale nie przypominam sobie, by dochodziło między nami do konfliktów. Były za to problemy z żołnierzami radzieckimi, a potem także nieustanna kontrola ze strony służb bezpieczeństwa.

Do centrum docieraliśmy przez Biskupin, przekraczając służę na Odrze, dopiero potem na Sępolnie pojawiła się kładka. Kiedy wieś stała się częścią Wrocławia, zaczęły tu dojeżdżać autobusy. Jeździły wolno; można było do nich wskoczyć w czasie jazdy, a z zewnątrz obwieszane były młodymi ludźmi podróżującymi na zderzaku. Widok samochodu

był wtedy nie lada atrakcją... Teraz wszystko się zmieniło. Wrocław coraz bardziej pięknieje. Z drugiej strony wciąż jednak sporo osób żyje tu w biedzie. Może przydałoby się bardziej dbać o potrzeby zwykłych ludzi niż o to, co służy tylko upiększaniu miasta?

Po przybyciu do Wrocławia Kresowiaci bardzo długo liczyli na powrót w rodzinne strony. Nie rozpakowywali nawet większych bagaży, skrzyń. Patrzyliśmy najpierw na Wrocław trochę jak na niemieckie miasto. Stopniowo to się zmieniło. Gdzieś w drugiej połowie lat 50. ostatecznie ludzie stracili nadzieję na powrót na Wschód. Pomału się zakorzeniaли, wrastali w to miejsce. W Kresowiakach na pewno do końca życia pozostanie jakiś ból, ale teraz już raczej by się nie zdecydowali na przeprowadzkę do dawnej ojczyzny. Tamte strony zmieniły się nie do poznania, a kilkadziesiąt lat – większa część naszego życia – upłynęło nam na Dolnym Śląsku. Nasz dom jest już tutaj. Choć o Kresach nie zapomnimy.

Tu warto marzyć

ANDRZEJ KOSENDIAK,
DYREKTOR NACZELNY FILHARMONII
IM. WITOLDA LUTOSŁAWSKIEGO
WE WROCŁAWIU I DYREKTOR
GENERALNY MIĘDZYNARODOWEGO
FESTIWALU WRATRISLAVIA CANTANS



Wrocław jest moim miastem – tu się urodziłem, wychowałem i kształciłem. Cały czas tutaj mieszkam i pamiętam go od początków lat 60., co sprawia, że mam do niego szczególnie sentyment. Widzę, jak bardzo się zmienia, rozwija, szczególnie ostatnio, i nigdy nie chciałem stąd wyjechać. Gdy w stanie wojennym namawiano mnie, bym opuścił swoje miasto, nie zrobiłem tego. Zawsze uważałem, że tutaj można realizować swoje plany życiowe, nawet te bardzo śmiałe i dalekosiężne. We Wrocławiu warto mieć marzenia, szukać

sojuszników i zmieniać otoczenie, by przekładać te marzenia na rzeczywistość. To się tutaj udaje.

Nie lubię oglądać się wstecz. Interesuje mnie stawianie sobie kolejnych zadań i wyznaczanie celów do realizacji. Chciałbym, by we Wrocławiu powstała najwspanialsza sala koncertowa i wiem, że tak się stanie. Budowa Narodowego Forum Muzyki trwa. Od 2003 roku w imieniu miasta kieruję tą inwestycją. W tym roku odbędzie się przetarg na wykonawców, co pozwoli potwierdzić realizację projektu w 2011 r. Kolejnym zadaniem będzie zapewnienie, by w najnowocześniejszej w kraju sali koncertowej występowali najlepsi wykonawcy. Dlatego już dziś zatrudniamy młodych, wybitnych muzyków. Od 2006 r. w naszej filharmonii działa profesjonalny chór pod dyrekcją Agnieszki Franków-Żelazny, laureatki wielu prestiżowych konkursów. Dyrektorem artystycznym orkiestry filharmonicznej jest Jacek Kaspczyk, który dyrygował najwybitniejszymi orkiestrami w Europie i na świecie, był dyrektorem Teatru Wielkiego i nagrał wiele płyt, które zyskały najlepsze recenzje. Prawie dwa lata temu przy naszej filharmonii powstała Wrocławska Orkiestra Barokowa pod kierunkiem znanego wiolonczelisty Jarosława Thiela. Od niedawna w ramach filharmonii działa Wrocławska Orkiestra Kameralna Leopoldinum, która zdobyła szerokie uznanie publiczności i krytyków. Jej dyrektorem artystycznym został znakomity skrzypek i kameralista austriacki Ernst Kovacic. W 2007 r. młodzi filharmonicy, absolwenci AM w Warszawie, Poznaniu, Londynie i Bostonie utworzyli dobrze zapowiadający się Lutosławski Quartet. Wreszcie dyrektorem artystycznym festiwalu Wratrslavia Cantans został Paul McCreesh, który przez Classic CD Magazine został uznany za jednego ze 100 najwybitniejszych dyrygentów XX w.

Równolegle robimy wszystko, by mieć najlepszą publiczność. Zaczęliśmy w 2001 r. projekt „Śpiewający Wrocław” w 2006 r. przybrał formę ogólnopolskiego. Zaowocował 40 chórmi szkolnymi we Wrocławiu i 450 w całym kraju. Wszystkie te działania możliwe są dzięki temu, że wrocławianie przez minione lata

dokonywali właściwych wyborów. Dobre pomysły trafiają nie tylko na zrozumienie władz, ale także ich pomoc.

Miasto wielu szans

PROF. JÓZEF ŁUKASZEWICZ,
REKTOR UNIwersYTETU
WROCŁAWSKIEGO W LATACH
1981–1982, UHONOROWANY
NAGRODĄ WROCŁAWIA, KTÓRA
ZOSTAŁA WRĘCZONA 24 CZERWCA
NA UROCZYSTEJ SESJI RM



Nagroda Wrocławia jest dla mnie bardzo miłym wyróżnieniem na końcu życia i pewnego rodzaju podsumowaniem 62 lat pobytu we Wrocławiu. Zarówno studiów, pracy naukowej, jak i pracy społecznej. Znalazłem tu wielu oddanych przyjaciół i kolegów, z którymi można było owocnie pracować. Spędziłem we Wrocławiu trzy czwarte mojego życia i to miejsce jest mi bardzo bliskie. To miasto, z którym się żyłem, które stworzyło mi ogromne szanse rozwoju intelektualnego, które bardzo lubię i uważam za miejsce o wyjątkowym klimacie intelektualnym. Wrocław to także istotny punkt naszej historii dawnej i dzisiejszej. Na czym polega ta wyjątkowość? Zjechalismy się tu po wojnie z różnych stron. Wszyscy byli ogromnie zainteresowani możliwością kształcenia. Powstały ciekawe uczelnie, z różnych stron przyjechali wspaniali profesoria. To była wielka szansa. Tak powstało pierwsze środowisko akademickie na Ziemiach Odzyskanych, gdzie wszyscy byli nowi. To dawało równą szansę wszystkim.

Dzisiaj Wrocław jest bardzo prężny. Każdy może tu się dobrze zaaklimatyzować. Jest jakiś urok tego miasta. Ludzie, którzy tu przyjeżdżają z zewnątrz, mówią, że jest tu pewien wyczuwalny klimat. Zwracają też uwagę na piękno Wrocławia. No i przede wszystkim mamy bardzo dobrych gospodarzy miasta, którzy dostrzegli także mnie i wyróżnili tą nagrodą. ■

Na dwóch kółkach

Czterej jeźdźcy, wojna i pokój

Nie rezerwują na trasie noclegów, nie znają wszystkich szczegółów programu pielgrzymki ani dokładnej daty powrotu. Jedno jest pewne: złapią niejedną gumę i czasem będą głodni. Gdy ostatnio ruszali w drogę, każdy z nich usłyszał od przyjaciela: **życzę Ci wojny**.

Życzę Ci wojny, żebyś chwycił za broń, nie poddał się/ Życzę Ci walki, żebyś naprzód szedł nawet na śmierć...” – to słowa piosenki zespołu „40/30na70”, która jest nam szczególnie bliska. Pielgrzymka to między innymi walka, jaką tocymy z trudnościami i sami z sobą – mówi Tomasz Zaborowski, członek Bractwa Rowerowego, Polskiego Klubu Ekologicznego i wrocławskiej wspólnoty „Dom na Skale”. Piosenka kończy się słowami: „Życzę Ci walki, życzę zwycięstwa, życzę pokoju”. I oto ostatecznie chodzi.

Pod znakiem ryby

Pielgrzymki Bractwa Rowerowego – m.in. do Ostrej Bramy, Rzymu i Jerozolimy – rzeczywiście nie przypominają wygodnych wycieczek klimatyzowanym autokarem. Zwłaszcza ta ostatnia, której trasa wiodła przez spaloną słońcem pustynię i góry, przez drogi pełne pędzących samochodów, przez tereny noszące ślady wojen. Łukasz, Tomasz, Piotr i Marek pokonali na rowerze ok. 4 tys. km. Czasem serdecznie goszczeni, zachwyceni ciekawymi miejscami i pięknymi widokami, czasem nieudolnie zmęczeni.

Trudności nie brakowało. Choćby przy cieśninie Bosfor, gdy okazało się, że przez most, którym można dostać się do Azji, biegnie niedostępna dla rowerów autostrada, a wjazd na nią strzeże policja. – Dostrzeżliśmy, że do mostu w pewnym miejscu dochodzi wzgórze. Wspięliśmy się na nie, przierzuciliśmy rowery przez barierkę i... popędziliśmy. Udało się – mówi Tomek.

Dary Opatrzności Bożej odkrywali na każdym kroku. Tu jakieś miłe spotkanie, tam, bardzo potrzebny kran z wodą. Pod kościołem w Antiochii Syryjskiej, gdzie uczniów Chrystusa po raz pierwszy nazwano chrześcijanami, Piotr musiał załatać dętkę. Rzucona na



Wreszcie u celu – OD LEWEJ Piotr Jaśkiewicz, Marek Korzeński, Tomasz i Łukasz Zaborowski
PONIŻEJ: dętka od roweru „spontanicznie” ułożyła się w symbol ryby

bok, ułożyła się w rybę – znak pierwszych chrześcijan...

Gdy wyruszyli z Polski, trwała wojna izraelsko-libańska. – Po drodze, w duchowej łączności z pielgrzymami na Jasną Górę, modliliśmy się o pokój. Pewnego razu, w miejscowości Adana w Turcji, spotkaliśmy pod kościołem dwoje ludzi, muzułmankę i protestantkę. Wszyscy razem pomodliliśmy się o pokój dla Ziemi Świętej. Gdy dojechalibyśmy do Izraela, wojna szczęśliwie już się skończyła.

Nazajutrz po przybyciu do Jerozolimy, w niedzielę, poszliśmy świętować Zmartwychwstanie do Bazyliki Grobu Pańskiego. Na Mszy św. usłyszeliśmy: „Panie, do kogoś pójdziemy, Ty masz słowa życia wiecznego” – wspomina Tomasz. – Ten sam fragment Ewangelii przywołał Jan Paweł II na Światowych Dniach Młodzieży w Rzymie w 2000 r., gdzie również pojechaliśmy na rowerach. Te słowa przemówiły do mnie w Jerozolimie na nowo, bardzo mocno i wyraźnie.

Zamiast autokaru

– Uważam, że pielgrzymkę najlepiej odbywać o własnych siłach, tzn. rowerem lub pieszo – mówi Tomasz. – Rower to świetny środek transportu, który pozwala tanim kosztem dotrzeć w odległe miejsca i zwiedzić je dokładnie, niż gdyby się podróżowało na przykład samochodem. Pozwala na bliższy kontakt z ludźmi. Jest ekologiczny, co chrześcijanin także powinien mieć na względzie.

Jak się przygotować do takiej wyprawy? – Kiedy pierwszy raz w życiu przejechałem rowerem 100 km, to ze zmęczenia pod koniec wylądowałem w rowie. Z czasem jednak organizm przyzwyczaja się do wysiłku. Należy po prostu dbać o regularne „ruszanie się”. Ja na co dzień jeżdżę rowerem, uprawiam też wspinaczkę, czasem biegam. Szykując się w drogę, trzeba brać jak najmniej bagaży. Zresztą im dłużej się jeździ, tym łatwiej się rezygnuje z kolejnych rzeczy.

Śpią pod gołym niebem. Bywa to trudne, zwłaszcza gdy w pobliżu ujadają psy albo hałasują samochody, jest duszno, tną komary (tu Tomek wspomina czerwoną od krwi poszwę, której używał zamiast śpiwora). Kiedy pada deszcz, nocują na przykład pod mostem lub wiatą.

Mają różne charaktery. – Czasem się sprzeczą – przyznaje pielgrzym. – Ale wiemy, że możemy na siebie liczyć. Podróżując w grupie, człowiek uczy się współpracy. W peletonie najtrudniej jest temu pierwszemu, który „ciągnie” grupę, pokonuje opór powietrza. Dobrze jest wtedy wiedzieć, że w razie potrzeby ktoś mnie zmieni, ktoś inny pociągnie całość. To ważne – nie tylko na rowerze.

Notowała Agata Combik

Album ze zdjęciami i wspomnieniami z pielgrzymki czterech przyjaciół do Jerozolimy można zakupić m.in. we wrocławskiej księgarni archidiecezjalnej i księgarni Domini Canes przy klasztorze ojców dominikanów.

